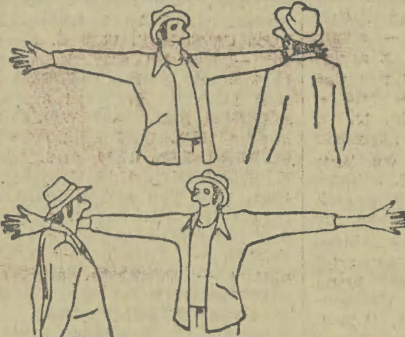


nagród dokonał przewodniczący Miejskiej Rady LZS — Zd. Pięciak.



— Jak się pan czuje?



— Choroba zawodowa.



— Już patrząc na jego twarz, można zażądać wyższego honorarium.



— Doktorze, proszę o pomoc. Odkąd skończyłem 100 lat, gorzej mi się tańczy.



— Przewlekła choroba.

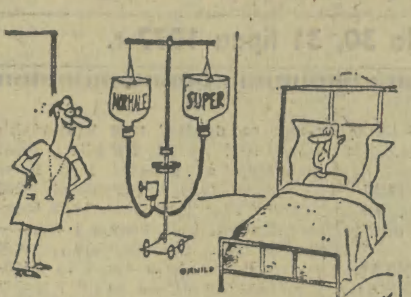


— O swoją pracę szefie, proszę się nie niepokoić, odkąd pan choruje, świetnie sobie z nią radzi pański goniec.

SZANUJ ZDROWIE NALEŻYCIE — SZANUJ ZDROWIE!



— Zonaty?
— Nie. Spadłem ze schodów.



— Normalna czy super?



— Czy może pan nie wleźć nogą?



— Już ci mówiłem, nie grzeczny w szachy z Piotrem!



— Gdyby panu te proszki nasenną nie pomogły, proszę pomyśleć, że jest pan w biurze.

SŁOŃCE świeci,
Słońce praży,
Jak rozkosznie
Jest na plaży!

Jutro pójdę
Tam o świecie,
By umilić
Sobie życie.

I pójdziemy
Sobie w górę,
By podziwiać
Cud natury.

Lecz nazajutrz —
Awantura,
By zmienić
Się nam aura,

BOGDAN BRZEZIŃSKI

AURA

A że upał,
Taki srogi,
Więc wymoczę
W morzu nogi!

Lecz nazajutrz —
Awantura!
I tu chmura,
I tam chmura,

Wiatr się zerwał
I deszcz leje,
Jakaż zmiana,
Co się dzieje?!

W górach także
Słońce świeci,
Więc zabiorę
Jutro dzieci

I tu chmura,
I tam chmura,
Jedna czarna,
Druga bura!

Czy to ładnie,
Proszę Słońca,
Tak nabierać
Nas bez końca?!

Już się prawie
Kończy lipiec,
A tu człowiek
Ledwie zbiepie,

Co dzień nowa
Niespodzianka —
Pogoda
Przeplataną!

NIE BÓJ SIĘ MODY!

JAKA USZYĆ SOBIE SUKIENKĘ, skoro przed nami ciągle jeszcze kawałek lata? Zarzyskujemy taką, która w lecie pasuje na ulicę — od rana do wieczora, zaś uszyta z odpowiedniego materiału, może służyć też jako modna wieczorowa sukienka — całonocna.

Czyli: modniutka, góra na szelkach i mnóstwo falban. Kto lubi, ten — tak jak na rysunku — podkreśla stan. Ale naprawdę modna tego typu sukienka ma kształt lejby i falbany zaczynają się już od wysokości biustu. Im ich więcej, tym lepiej.

Jedno obowiązuje: ta sukienka nie jest uszyta z jednego kawałka materiału, ale z wielu różnych w kolorze i wzorach, byle tylko podobnych w strukturze. Najładniejsza jest z materiałów powiewnych. Można falbany stonować kolorystycznie (ale nie jaskrawo) np. ciemny lila przechodzi w jasny błękit, potem popłatany i niebieski, bądź żółty z beżowym, białym i jasnym oranżem. Odważne panie ryzykują zestawianie różnych ciapów z kwiatkami, grochów z kratką itd. Wystarczy tylko, gdy na przykład ostatnia falbana u dołu będzie z tego samego materiału, co góra i szelki sukienki — żeby całość „zamknęła się” kolorystycznie.

Suknie na szelkach w ogóle są w tym roku szalenie modne. A długość sukienki zależy od naszych upodobań. Może być 5 cm nad kostkę, a może być też trochę za kolano. Im bardziej powiewna — tym ładniejsza. Falbany powinny być suto przymarśczone.

BARBARA



NASZ handel pomysł ma mistrzowski: piwko na wynos, z piwkiem kioski! Ludzie się garną chętnie, żywo i na stojąco żłapią piwo. Upał doskwiera, a więc z flachy

WITOLD ZECHENTER

Piwny pejzaż

do dna! Tak tegie piją brachy! Bez ceregieli, z dzianką miną i postugując się laciną. Wzrusza ów obraz dobrze znany, fermentacyjny te przemiany. Jakże to swojskie, mile, bliskie, tłumek pod sklepem schyłaj piwkiem! Gdzie indziej trzeba zjeść, by wypić — Rodak się tną modą szczyt!



— Pan jest poważnie chory i na wet gdyby pan nie był bogaty, zaleciłbym operację.



— Co za czoł, znów nie mogę „wejść” w uderzenie!

SPIECIA

— PANIE DOKTORZE, proszę przepisać mojemu mężowi jakieś wzmacniające lekarstwo.

— To zbyt ciężkie, pani mąż jest zdrowy i w świetnej kondycji.

— Wiem, ale szybko się męczy.

— Szybko się męczy? Odnoszę wrażenie, że jak na swój wiek, jest aż nadto wytrwały.

— Na swój wiek, być może, ale nie na mój...

W RESTAURACJI.

— Przepraszam, jak stara jest ta kura?

— Pan wybaczy, do kury podajemy rył, sałatę, kompot, ale nigdy nie podajemy żelczy.

— MOJ MAŻ jest wielkim wynalazcą.

— A co on takiego wynalazł?

— Co wieczór wymyśla nowy powód późnego powrotu do domu...

— WĄŻY PAN ponad 80 kg, to stanowczo za dużo — zwraca uwagę lekarz pacjentowi. — Musi pan chodzić na polowanie, pływać, dużo ćwiczyć. A jaka była najwyższa pana waga w życiu?

— 95 kg.

— A najniższa?

— 3,20 kg.

— I POMYSŁEC, że rozwiedłem się z powodu jednego głupiego listu.

— Zapomniałś go wysłać?

— Nie, zapomniałem go spalić.

MAŁY PIOTRUSZ przychodzi do domu z placem:

— Jeden chłopiec strasznie mnie zbił.

— A mógłbyś go poznać? — pyta ojciec.

— No pewnie, mam jego ucho w kieszeni.

— MAMO, czy świnki mają dzieci?

— Oczywiście, że mają.

— A Leszek mówił mi, że mają prosiele.

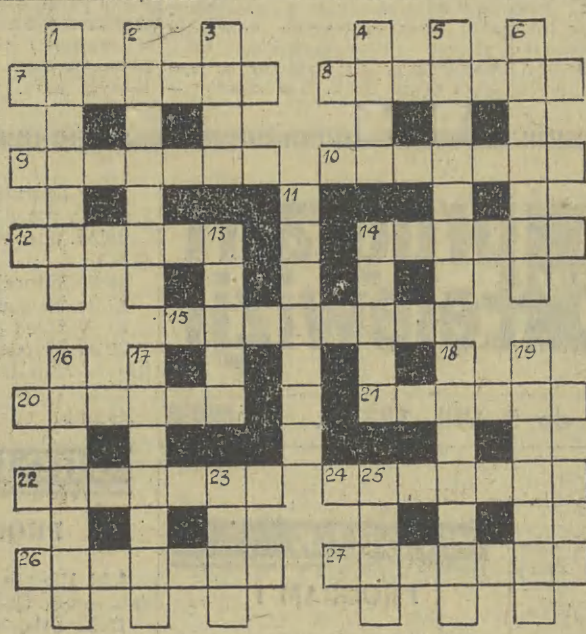
— MOJA ŻONA jest mi wierna jak pies.

— Nie bądź taki pewny siebie.

— Dlaczego nie? Już 3 razy uciekała z innym i zawsze wracała do mnie.

SPIECIA

KRZYŻÓWKA



wiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 KSIĄŻEK.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 23

POZIOMO: 7. tapioka, 8. plansza, 9. kolczyk, 10. Stefani, 12. birkut, 14. markiz, 15. groszek, 20. firek, 21. holweg, 22. Utrecht, 24. mak-syma, 26. folklor, 27. plaka-ty.

PIKOWO: 1. jakobin, 2. pieczka, 3. akry, 4. flet, 5. uniform, 6. czynnik, 11. tok-syna, 13. tarok, 14. miech, 16. wirtuoz, 17. ścieżka, 18. pilszka, 19. termity, 23. Hiob, 25. aula.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 28, z dnia 16/17. VII 1977 r. książki otrzymują: W. Przeniosło, E. Stygar, Z. Galus, J. Michalik, A. Sretowicz, S. Kowalska — Kraków, E. Gąsior — Tarnob, D. Skolyszewska — Skawina, T. Jajko — Podczernie, J. Konturek — Chrzanów.

NAGRODY ZOSTANĄ WYSLANE POZNA.

NIE MA CHYBA tematu, którego nie można by znaleźć na znaczkach pocztowych. Oczywiście prym wiodą takie jak malarstwo, fauna, flora, sport, kosmos. Nie brak także bardziej wyszukanych. Przykładem może być 12-znaczkowa emisja Nikaragwy, która od lat „specjalizuje się” w wydawaniu tasemcowych serii i podchwytliwym tematom, chętnie widzianych przez zbieraczy. W emisji, o której mowa, zaprezentowano sławnych detektywów,

ZNACZKI

znanych z powieści. Wybrano je drogą konkursu wśród czytelników jednego z popularnych w tym kraju czasopism. I tak na znaczkach znaleźli się „stary znami” morderców powieści kryminalnych: Lord Peter Wimsey (Dorothy L. Sayers), Philip Marlowe (Raymond Chandler), Sam Spade (Dashiell Hammett), Perry Mason (Erle Stanley Gardner), Nero Wolfe (Rex Stout), Auguste Dupin (Edgar Allan Poe), „Ellery Queen” (Frederick Dannay i Manfred B. Lee), ojciec Brown (G. K. Chesterton), Charlie Chan (Earl Derr Biggers), inspektor Maigret (Georges Simenon), Hercules Poirot (Agatha Christie) i Sherlock Holmes (A. Conan Doyle). (ZG)



— Może pan już 150, tylko przez dwa dni proszę nie zamykać ust.



Rys. „Krokodyl”, „Dikobraz”, „Epo-ka”, „New Yorker”, „Niedziela”.

Nr 30 Tygodnik Nadzwyczajny Rok VI

Kurierek

Wydawca BRUNON RAJCA bez spółki

Kto, co widzi?

Na łamach „Studenta” pan Jas Poprawa: „Już widzę robaczki z przedziwnych „Kurierków” zacierające rączki: „Student” kupiony. Nie ciesz się robaczku.” Nie cieszymy się, a przeciwnie, smucimy: kto widzi robaczki, musi już, niestety, korzystać ze specjalistycznej pomocy lekarskiej.

NEKROLOGIA!

p. Leokadia Waśniewska-Woźniak ogłosiła w „Dzienniku Polskim” z 16—17. VII 77 obszerny i wzruszający nekrolog p. „Kubus” ze Srebrnej Góry dożył swoich dni”. Nekrolog przedrukowujemy w całości:

„Ułubieniec zwiedzających krakowskie ZOO, koziorożec krakowski „Kubus” dożył swoich dni. Życie koziorożca było długie i bardzo burzliwe. (Pisałmy o nim 6. IX. 1975 r.). Przypomnijmy: „Kubus” wraz ze swoją towarzyszką uciekł z ZOO w kilkanaście minut po podróży z ZSRR. Był to rok 1964. Obłąka służby leśnej i pobliskiej jednostki wojskowej na uciekinierów nie dała rezultatu. Trudne warunki terenowe, śnieg po pas — utrudniły zbliżenie ucieczki. Utrudzeni ludzie przystąpili do dalszego „polowania” i zwierzęta schro-

nili się i potem zamieszkiwali na Srebrnej Górze pod klasztorem O.O. Kamradów. Para młodych koziorożców rosła i chowała się zdrowo aż do czasu, gdy samica zginęła w niewiadomych okolicznościach. Nieszczęśliwy i samotny Kubus szukał kontaktu z człowiekiem. W tej sytuacji ja i moi młodzi spotkaliśmy egzotyczne zwierzę pod klasztornym murem. Po wielu tygodniach znajomości z dziekin zwierzęciem zamieniła się w zażyłość. Było wiele miłych spotkań i wzruszeń. Kubus darzył nas coraz większą ufnością, a za opiekę — zwłaszcza w porze zimowej, gdy w lesie brakowało pożywienia — odwzajemniał się, jak tylko potrafił to robić: dzikie, oswojone już zwierzę. Sielanka trwała do roku 1974. Podczas urlopu spędzonego przez nas poza Krakowem, zniecierpliwiony naszą nieobecnością Kubus poszedł za dziećmi ludzi aż do Chelma, gdzie dał się potulnie przywiązać do drzewa. Zawiadomiono o tym ZOO, które w ten oto sposób — po 10 latach — odzyskało swoją żywą zgubę. W niewoli Kubus żył około 3 lat, otoczony troskliwą opieką pracowników ZOO. Z czasem zaprzyjaźnił się nawet ze współmieszkańcami zagrody: sępami i orłami. Odwiedzaliśmy go na nadeł: zawsze, tak jak w lesie, oczekiwał i z zalem żegnął. W piątek Kubus przestał żyć. To był staruszek, który — zdemem fachowców ZOO — pobli rekord długowieczności. LEOKADIA WAŚNIEWSKA-WOŹNIAK”.

Komentarz do nekrologu:

1. Nasuwa się pytanie, dlaczego p. Leokadia Waśniewska-Woźniak, po spotkaniu „Kubusia” w roku 1964 nie poinformowała o tym fakcie zwierzynca, tylko egoistycznie wzruszała się, organizując — wraz z mężem — tajemne rendez-vous aż do r. 1974?

2. Kiedy już tak się stało, to dlaczego nie wzięła ze sobą — i z mężem — „Kubusia” na wakacje poza Kraków, narażając koziorożca na tęsknotę i wzruszenia.

3. Można mieć wątpliwości, że „Kubus” jedynie p. L. Wa-

śniewska-Woźniak — z mężem — obdarzał miłością, bo również był potulny dla ludzi z telma oraz dla sępów i orłów.

4. Może właśnie przez to w „Kubus” miał żal do p. L. Waśniewskiej-Woźniak i jej męża i przez to zlag trafił staruszką.

KOMENTARZ DO KOMENTARZA: na nekrologi dla ludzi żal nam miejsca w gazetach, bo ludzie bywają gorsi od zwierząt nawet po śmierci!

Z ŻYCIA WYŻSZYCH SFER:

(Inf. sprawdzona). Ktoś ze znajomych MARIUSZA WALTERA, chcąc odwiedzić reżysera TVP w Koszarach (woj. Nowy Sącz), poszukiwał jego willi pod lasem. Trafił wreszcie, ale chcąc się upewnić zapytał tutejszego górala: „Czy to dom pana Mariusza Waltera?”. Góral z zaciekawieniem i dumą oznajmił: „Nie, to jest dom pani Bożeny ze Studia 2”.

(Inf. sprawdzona). Tury- stów w Koszarach (woj. Nowy Sącz) intrzygało wczoraj, który już przez cze- ry tygodnie, od rana do świtu spaceruje, od chalupy do chalupy, z ciężką walizką

Sukces

DYR. KURZ z Wydawnictwa Literackiego wypowiedział się w tygodniku „Panorama”. Na pytanie: „Największy sukces wydawnictwa w ostatnich sześciu latach?” interlokutor odpowiedział konkretnie: „Sukcesem jest to, że ogromnie w ciągu tych lat powiększyliśmy siłę (podr. „K”) naszą działalność, nie obniżając jakości pracy wydawniczej”. Tymczasem nam się wydawało, że jednak największym sukcesem Wydawnictwa Literackiego, było powołanie „Tredowatej” H. Mniskówny.

PORÓD

p. KAZIMIERZ GAWŁAS nadesłał nam jedynówkę KSR FSE „Tamel” w Tarnowie — „Tamelowiec” z której dowiadujemy się: „Nie-

notowany dotychczas i to nie tylko w dziejach naszej fabryki, ale chyba i całego przemysłu maszynowego przypadek odnotowano 1 czerwca 1977 r. Pani KAZIMIERA PLANETA urodziła w Uzwajalni „Tamelu” syna, któremu nadano imię To-masz”. Nie zdążyła prosto podołała i przez Rady Zakładowej „Tamelu” S. Ga-lus przekazał szczęśliwej matce — jak czytamy — skromną wyprawkę dla dziecka, najlepsze życzenia, oraz zapewnienie „że fabryka będzie się opiekować równo dzieckiem, jak też mamą — gwarantując najmłodszemu „tamelowcowi” w przyszłości pracę według własnego wyho-du”. Tylko żeby Tomkowi Planecie nie zachciało się zająć miejsca prezesa Rady Zakładowej!

„KURIEREK” gotów jest wyrecytować „Estradę” w Krakowie w popularyzowaniu i organizowaniu imprez artystycznych. Liczna grupa „Polonii”, która przed miesiącem zakupiła bilety na spektakl Teatru Starych Murów w dniu 26. VII. 77 o godz. 21.00 w Sukiennicach — kramach, musiata zadowolili się towarzyskim spotkaniem z aktorami, gdyż „Krakowska Estrada” nie zdążyła ustawić sceny i krzesel. My bezinteresownie ustawiamy wszystko!